

praktycznych reguł moralnych dotyczących samobójstwa (prócz zakazu). Dopiero ostatnio zaczynają powstawać pewne koncepcje, które być może mają szansę zakorzenić się w życiu społecznym. Konstrukcja prawa do samobójstwa wydaje się być użyteczna, ale pod warunkiem, że będzie traktowana jedynie instrumentalnie. Autorce podoba się jednak bardziej stanowisko konsekwencjalistyczne, choć nie akceptuje go w pełni. Nie godzi się ona zwłaszcza z tą implikacją konsekwencjalizmu, która uznaje samobójstwo za rzecz — w niektórych sytuacjach — konieczną.

Samobójstwo jest w naszej kulturze rodzajem tabu, rzeczą złą, o której niezbyt wiele mówi się, a jeszcze rzadziej dyskutuje. Oddziela nas od tego zagadnienia niewidzialna, kulturowa bariera. Książka Margaret Pabst Battin napisana jasnym i prostym językiem służy przełamaniu tej bariery. Swoje zadanie spełnia — jak sądzę — z powodzeniem.

Krzysztof Tittenbrun

Problemy etyki XXI wieku

K. E. Goodpaster, K. M. Sayre (eds.),
Ethics and Problems of 21st Century, Notre Dame—London 1979, s. 210.

Recenzowana praca jest pośrednio rezultatem interdyscyplinarnych badań prowadzonych na Uniwersytecie Notre Dame na temat „Values in the Electric Power Industry”¹. Badania te stały się impulsem do zaproponowania kilkunastu wybitnym filozofom przygotowania artykułów na temat wpływu teorii etycznej na rozstrzygnięcie palących kwestii praktycznych. Podstawowe cele planowanej książki sformułowane zostały dosyć skromnie w sposób następujący: po pierwsze — rozbudzenie zainteresowania środowiska filozoficznego problemami etyki ekologicznej i społecznej; po drugie — „dostarczenie (dla celów dydaktycznych i naukowych) ilustracji wyników, jakie można osiągnąć, jeśli filozofowie moralni zwrócą uwagę na tego typu praktyczne tematy” (s. VII). W rezultacie otrzymaliśmy interesującą — choć niejednorodną zarówno pod względem tematycznym, jaki pod względem poziomu naukowego prezentowanych rozważań — pracę, na którą złożyło się dwanaście artykułów różnych autorów, poprzedzonych krótkim wstępem K. M. Goodpastera i K. M. Sayre’a².

¹ Badania finansowane były przez National Science Foundation i zostały opublikowane w pracy *Values in the Electric Power Industry*, (ed.) K. M. Sayre, Notre Dame 1977.

² W. K. Frankena, *Ethics and the Environment*; K. E. Goodpaster, *From Egoism to Environmentalism*; R. and V. Routley, *Against the Inevitability of Human Chauvinism*; R. M. Hare, *Contrasting Methods of Environmental Planning*; Jonathan Glover, *How Should We Decide What Sort of World Is Best?*; Richard T. De George, *The Environment, Rights, and Future Generations*; R. Coburn, *Technology Assessment, Human Good, and Freedom*; A. MacIntyre, *Corporate Modernity and Moral Judgment: Are They Mutually Exclusive?*; Alan Gewirth, *Starvation and Human Rights*; Kurt Baier, *Technology and Sanctity of Life*; M. P. and N. H. Golding, *Why Preserve Landmarks? A Preliminary Inquiry*; P. Singer, *Not for Humans Only: The Place of Nonhumans in Environmental Issues*.

Zasady podziału recenzowanego zbioru artykułów na trzy względnie niezależnie części przedstawione zostały przez redaktorów tomu w sposób jasny i są — jak sądzę — w pełni uzasadnione. W pracy podejmowane są kolejno: najogólniejsze zagadnienia dotyczące analizy pojęć moralnych, problemy z zakresu metodologii normatywnej oraz kwestie etyki szczegółowej. Można mieć natomiast zastrzeżenia dotyczące zakwalifikowania poszczególnych artykułów do drugiej, a nie do trzeciej części, choć dla oceny zawartości merytorycznej pracy nie ma to oczywiście większego znaczenia?

Część pierwsza zatytułowana „Rozszerzenie pojęcia moralności” stanowi najbardziej zwartą i spójną tematycznie partię książki. Składają się na nią trzy artykuły podejmujące to samo ogólne zagadnienie; wobec jakiego rodzaju istot mamy obowiązki moralne, czyli, jaki powinien być „przedmiotowy” zakres etyki? W. K. Frankena w interesującym artykule *Etyka i środowisko naturalne* zastanawia się nad tym, który z ośmiu wyróżnionych przez niego typów etyki należy uznać za najwłaściwszy. Wszystkie one mogą być traktowane jako rodzaj etyki ekologicznej, ponieważ zawarty jest w nich — przynajmniej *implicite* — moralny stosunek do środowiska naturalnego. Główny problem w dyskusji na temat etyki ekologicznej polega — zdaniem Frankeny — na wyborze między akceptowanym przez niego trzecim typem etyki, zgodnie z którym moralność obejmuje swym zakresem wszystkie świadomie odczuwające istoty, a typem piątym, który włącza do rozważań etycznych stosunek człowieka do wszyściekiego — a zatem nie tylko do osób, ludzi, istot świadomych i istot żywych, lecz również do przyrody nieożywionej i do rzeczy martwych. Frankena sądzi, że mamy uzasadnione racje moralne, dla których powinniśmy preferować etykę typu trzeciego nad etyką humanistyczną lub personalistyczną (noszącą w jego typologii numer drugi) oraz, że są to, racje niezależne od jakichkolwiek odkryć nauk ekologicznych. Sprzeciwia się on natomiast podważaniu słuszności etyki humanistycznej poprzez wskazywanie na jej „egoizm antropologiczny”.

W pozostałych artykułach zamieszczonych w tej części przeciwstawia się etykę humanistyczną etyce ekologicznej. K. E. Goodpaster w artykule *Od egoizmu do etyki ekologicznej* poddaje krytyce dwa współczesne modele etyki wywodzące się od klasycznych koncepcji moralnych Hume'a i Kanta. Autor próbuje uzasadnić, iż ograniczenia rozważań moralnych jedynie do stosunków pomiędzy członkami gatunku ludzkiego jest równoznaczne z akceptacją egoizmu, co uniemożliwia należytą analizę ideałów leżących u podstaw etyki ekologicznej. Etyka ekologiczna nie powinna być — jego zdaniem — jedynie prostym rozszerzeniem modelu humanistycznego na wszystkie żyjące istoty, lecz powinna przede wszystkim brać pod uwagę biosystem jako pewną zintegrowaną całość.

Podobne konkluzje proponują R. i V. Routley w artykule *Przeciwko nieuchronności szowinizmu ludzkiego*. Tradycyjna obrona szowinizmu ludzkiego (*human chauvinism*) opiera się na dwóch podstawowych przesłankach: po pierwsze — tylko i wyłącznie członkowie gatunku ludzkiego posiadają pewne własności, które stanowią niezbędne warunki postępowania moralnego; po drugie — definicja, logika lub znaczenie pojęć moralnych w języku naturalnym ogranicza logicznie te rozważania do gatunku ludzkiego. R. i V. Routley dowodzą, że przesłankę pierwszą można by uznać jedynie wówczas, jeśli by w ogóle udało się określić pewien zestaw cech spełniających przedstawione przez nich warunki i wyróżniający wszystkich i wyłącznie ludzi. Stanowisko drugie opiera się natomiast na błędnym założeniu traktującym definicję jako tworzącą wartość samą przez się. W konkluzji autorzy stwierdzają, iż tradycyjne ograniczenie rozważań moralnych jedynie do interesów członków gatunku ludzkiego jest o wiele słabiej uzasadnione niż się na ogół sądzi.

Warto na koniec zwrócić uwagę na to, że żadnego z autorów przedstawionych powyżej artykułów nie zadowala — z odmiennych jednak powodów — koncepcja instrumentalnej etyki ekologicznej, która uzasadnia głoszone przez siebie postulaty moralne wyłącznie interesami człowieka. Wszyscy zgadzają się zatem co do tego, że interesy innych istot (*nonhumans*) powinny być brane pod uwagę ze względu na nie same, a nie jedynie wówczas, jeśli służą ludzkim celom i interesom.

W drugiej części pracy, na którą składa się pięć kolejnych artykułów, podjęte zostały najogólniej rzecz biorąc zagadnienia metod analizy moralnej. Różnorodność poruszanych przez autorów problemów moralnych uniemożliwia jednak dokonanie ogólnej oceny tej części.

Trzy z zamieszczonych w tej części artykułów zasługują, moim zdaniem, na bliższe omówienie. Pierwszym z nich jest artykuł R. M. Hare'a *Przeciwstawne metody planowania środowiska*. Hare, na przykładzie planowania urbanistycznego, wyróżnia i ocenia dwie metody planowania różniące się m. in. przeciwstawnymi sposobami oddzielania sądów o faktach od sądów o wartościach: model środki-cel i model próba-projekt. W pierwszym wypadku orzeczniki wartościujące zgrupowane są na początku jako zakładane cele, co powoduje w praktyce konieczność wyeliminowania wszelkich celów, które nie mogą zostać wyrażone w postaci umożliwiającej dokonanie porównań finansowych. Zastrzeżenie to nie dotyczy drugiego, preferowanego przez autora modelu planowania, który zakłada dokonanie oceny dopiero po przeanalizowaniu przewidywanych konsekwencji kilku wersji danego projektu. Ze względu na to, że problemy związane z planowaniem środowiska dotyczą bardzo wielu osób o różnych, często konfliktowych interesach, istotne jest udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: po pierwsze — jaka jest najsprawiedliwsza droga podejmowania decyzji? po drugie — jaka decyzja jest słuszna? Hare proponuje, zgodnie z głoszoną przezeń teorią uniwersalnego preskryptywizmu, własną odpowiedź na drugie pytanie — należy przykładać równą wagę do równych interesów wszystkich zainteresowanych osób. Przedstawia on również argumenty na rzecz usprawiedliwienia, w określonych warunkach, pewnego paternalizmu w podejmowaniu decyzji, ograniczając się jednak w konkluzji do stwierdzenia, że określenie procedury dokonywania wyboru jest zawsze decyzją o charakterze politycznym. Ale artykuł Hare'a nie odpowiada, moim zdaniem, na pytanie, w jaki sposób określać różne interesy osób, które mogą zmienić swoją postawę pod wpływem wprowadzenia w życie planowanych projektów oraz w jaki sposób rozwiązać w praktyce problem obiektywnego porównania różnych interesów tak wielkiej grupy osób, jaka powinna być brana pod uwagę przy planowaniu środowiska. Nasuwa się również pytanie o to, czy pod uwagę powinny być brane jedynie interesy ludzi.

Artykuł J. Glovera *W jaki sposób powinniśmy decydować, jaki rodzaj świata jest najlepszy?* jest interesujący przede wszystkim ze względu na sposób, w jaki autor usiłuje odpowiedzieć na to pytanie³. Autor odrzuca możliwość odpowiedzi na tytułowe pytanie poprzez analizę szczegółowych planów utopijnego społeczeństwa i skupia swoją uwagę na tych wartościach, jakie mają istotne znaczenie dla oceny danego społeczeństwa. Zgodnie z szeroko rozpowszechnionym poglądem, podstawowym kryterium oceny danego społeczeństwa jest ustalenie w jakim zakresie społeczeństwo to zaspokaja pragnienia swoich członków. Istotny problem polega jednak — zdaniem Glovera — na tym, czy powinniśmy brać pod uwagę obecne pragnienia ludzi (stanowisko konserwatywne), czy też powinniśmy tworzyć taki świat, który choć nie wydaje się nam teraz atrakcyjny, to jednak w lepszy sposób zaspoko-

³ Por. też J. Glover, *What Sort of People Should There Be?* Harmondsworth 1984.

koi przyszłe — ukształtowane już w nowych warunkach — pragnienia swoich mieszkańców (stanowisko radykalne). Wnioski, do jakich dochodzi autor, są następujące. Utylitarnie interpretowana wartość autonomii i tożsamości osobowej pozwala na odrzucenie stanowiska radykalnego w każdym przypadku, w którym proponowane i nieakceptowane zmiany mają nastąpić za życia jednego pokolenia. Argumenty te nie wystarczają jednak do odrzucenia wizji Nowego Wspaniałego Świata w dalszej przyszłości. Jediną drogą argumentacji przeciwko stanowisku radykalnemu jest idealny test Milla, jako pewna metoda wyboru pomiędzy różnymi rodzajami świata. Ostatecznie więc jedyną podstawę do odrzucenia świadectwa zadowolonych mieszkańców Nowego Wspaniałego Świata jest fakt, że nie mają oni żadnych praktycznych możliwości doświadczenia innego rodzaju życia. Nie jest to jednak argument przekonujący, ponieważ — idąc za powyższym rozumowaniem Glover'a — należałoby również stwierdzić, że współcześnie żyjący ludzie również nie mogą, z tych samych powodów, być bezstronnymi sędziami w tej kwestii. Być może zatem nasz intuicyjny sprzeciw wobec kształtowania na nowo pragnień i dążeń przyszłych ludzi nie opiera się na racjonalnych przesłankach i wynika w dużej mierze z identyfikowania naszych własnych, również kulturowo i historycznie ukształtowanych pragnień, z pragnieniami naszych potomków.

Interesujący jest również artykuł R. T. de George'a, poświęcony środowisku, prawom moralnym i przyszłym pokoleniom. Autor ogniskuje swoje rozważania przede wszystkim wokół problemu przypisywania przyszłym osobom praw moralnych oraz trudności związanych ze sformułowaniem moralnego imperatywu ochrony środowiska. De George pomija milczeniem kwestię uzasadnienia obowiązków moralnych wobec przyszłych osób. Ograniczą się zaledwie do przedstawienia dwóch, jak sądzi, niekontrowersyjnych tez: po pierwsze — jesteśmy kolektywnie odpowiedzialni za ochronę środowiska w taki sposób, aby zachować niezbędną ilość dóbr dla tych, którzy przyjdą po nas; po drugie — nie jesteśmy winni innym (spoza naszego społeczeństwa lub tym, którzy przyjdą po nas), nic, co jest konieczne dla utrzymania umiarkowanej jakości życia i godności istniejących obecnie członków naszego społeczeństwa.

Trzecia część recenzowanej pracy zawiera cztery artykuły rozważające kolejno: moralny problem pomocy głodującym (A. Gewirth); kwestię oceny współczesnej techniki medycznej z punktu widzenia stanowiska „świętości życia” (K. Baier); zagadnienie moralnego uzasadnienia ochrony „punktów orientacyjnych” (*landmarks*) interpretowanych jako obiekty, które umożliwiają orientację w środowisku historycznym i kulturalnym (M. P. i N. H. Golding); oraz problem miejsca, jakie powinny zajmować w moralnej dyskusji na temat planowania środowiska, interesy innych istot niż ludzkie (P. Singer).

Poglądów Singera nie trzeba — jak sądzę — przypominać polskiemu czytelnikowi⁴. Warto natomiast zwrócić uwagę na to, choć Singer uznaje, że interesy pojedynczych zwierząt powinny być brane pod uwagę w rozważaniach moralnych ze względu na nie same (a nie jedynie pośrednio — ze względu na człowieka), to nie znajduje wystarczająco dobrych argumentów na rzecz uzasadniania ochrony ginących gatunków w inny sposób niż powołanie się na pośrednie korzyści takiego postępowania dla ludzi i innych zwierząt. Natomiast interesujący artykuł H. P. i N. H. Goldingów rodzi bardziej ogólne problemy wykraczające poza merytoryczną treść ich pracy — a mianowicie zagadnienie określenia właściwego zakresu przed-

⁴ Por. jego artykuł *Zwierzęta i ludzie jako istoty równe sobie* zamieszczony w 18 t. „Etyki” oraz publikowaną tamże recenzję jego *Animal Liberation*.

miotowych rozważań na temat moralnych aspektów ochrony środowiska. Autorzy sugerują bowiem, że obecna tendencja do przeciwstawiania sobie człowieka oraz wytworów jego pracy naturze zniekształca podejście do kwestii środowiska oraz ogranicza dyskusję na ten temat.

Recenzowana praca istotnie przyczynia się do rozbudzenia zainteresowania etyką ekologiczną. Sądzę jednak, że ze względu na różnorodność podejmowanych w pracy problemów moralnych oraz wieloznaczność sformułowania „zagadnienia natury ekologicznej i społecznej” prezentowany zbiór artykułów zyskałby wiele na jasności, gdyby poprzedzony został bardziej wnikliwym i obszerniejszym wstępem. Czytelnik odnosi bowiem czasami wrażenie, że dobór poszczególnych artykułów jest w gruncie rzeczy przypadkowy. Rekompensuje to jednak wysoki poziom analizy filozoficznej zaprezentowany przez autorów omawianej książki. Praca ta jednoznacznie potwierdza tezę redaktorów tomu, iż dyskusja — szczególnie na temat problemów etyki ekologicznej — znajduje się dopiero w początkowej fazie.

Alicja Przytuška-Fischer

Moralność, ekonomia i prawo

Ethics, Economics, and the Law, „Nomos” XXIV, edited by J. Roland Pennock and John W. Chapman, New York University Press, New York—London 1982, ss. XIX+323.

Publikowane od 1958 roku tomy serii „Nomos” będące rocznikami American Society for Political and Legal Philosophy godne są uwagi zarówno ze względu na poziom prac w nich zamieszczonych, jak i dobór tematów: serię zapoczątkował tom poświęcony pojęciu władzy, zaś tomy kolejne zawierały m. in. rozważania dotyczące sprawiedliwości (1963), racjonalnej decyzji (1964), rewolucji (1966), równości (1967), granic prawa (1972), politycznych aspektów natury ludzkiej (1977), praw człowieka (1981). Ostatnio ukazał się tom XXIV zatytułowany *Ethics, Economics, and the Law* (1982), w którym znajduje się zapowiedź tomu XXV — *Liberal Democracy* oraz XXVI — *Marxism*. Każdy z wydanych tomów liczy kilkaset stron i każdy służyć może jako swoista monografia pojęcia wymienionego w tytule. Swoistość tych monografii polega nie tylko na tym, że mają one zawsze wielu autorów — najczęściej uczestników dorocznych spotkań American Society for Legal and Political Philosophy, lecz także na tym, że autorzy ci na ogół są tak dobrani, by podejmowana tematyka była naświetlona z różnych, często wręcz przeciwstawnych, stanowisk. Dbają o to, jak się wydaje, zarówno organizatorzy owych spotkań, jak i redaktorzy serii — J. Roland Pennock i John W. Chapman. Taki tryb postępowania może niekiedy nastęrczać różne trudności, jeśli wolno sądzić na podstawie dość ostrych uwag Kaia Nielsena na temat polityki redakcyjnej (XXIV, s. 267), w ostatnim rozrachunku stanowi jednak o naukowym walorze serii.

XXIV, zgodnie z tytułem, podejmuje odwieczny (redaktorów cieszy określenie